

# POLARIS

Krzysztof Majewski

**POLARIS**

**Krzysztof Majewski**

POLARIS

## **Pióro z dwiema stalówkami**

Poruszyć tych nie poruszonych, asekurować tych wątpliwych. Od nastolatka pisze łydźką. Od nastolatka maczając ją w śmierci. Mając jednocześnie świadomość, że życie tak szybko się nie kończy. Co więc stanęłoby na przeszkodzie bym do dyspozycji miał pióro z dwiema stalówkami. Nadając kolor wypełnieniu nie udoskonalisz świata. Pogrubiając linie nie wzmocnisz tego co chcesz naprawdę powiedzieć. Dopóki nie znajdziesz w sobie drugiego człowieka, dopóty każde narzędzie będzie zwyczajnie nie twoje własne. Porównujesz przybory, dostrzegasz różnicę rodzi się pasja. I nie potrafisz przejść do porządku dziennego bez możliwości zmiany na następne. Być znaczy dążyć do dalszego życia i nie mówić wystarczy.

## **Szczeróć**

Nie napisałem trylogii na kolanie, ale też nie na marmurowym pulpicie gdzieś w Toskanii. Píše natychmiast, ale nie od razu. To samotność dodaje mi urokliwych subtelności, nic innego. Myślę, że piękno dotrze wszędzie tam gdzie jest człowiek. To on je definiuje. W sercu, w którym nie ma zgody na drugiego człowieka nie urośnie nic poza problemami. Chciałbym żonglować zdolnościami i wyrzucać seryjnie piłki tenisowe pod raketę mistrzyni sportu, lecz póki co z trudem odróżniam dobro od zła.

## Sweter

I gdybym miał określić czemu pisze, byłby to niezły rebus dla mnie. I gdybym miał powiedzieć czemu tak lubię pocałunki, raczej nie dla ich ilości w życiu i z pewnością nie dla partnerek, które mi ich udzieliły. Gdy umieram to bez sensu, rodzę się z nim. Dlatego nie współczuj mi życia, lecz śmierci. I może ci się wydawać, że zasypianie jest częścią życia, ale czy nie jest aby tak, iż z nie każdego snu możesz się obudzić. Cieszymy się zatem z komfortu jakim jest zadawanie pytań.

## **Na NFZ**

Wybieram częściej nowy poemat niż współodczuwanie miejsca. Po co ci logika, skoro więksi od nas w kłamstwach radzą sobie lepiej niż w prawdzie. My odczuwamy intuicyjnie takie niuanse. Możesz spalić moją prozę zyskasz przewagę czasu nad treścią. I co by nie mówić czasem mam wrażenie, że choruje po każdej wizycie intensywniej niż przed nią.

## **Czuć przykrość, ale nie wyrządzać krzywdy dalej**

Polegam na wyczuciu chwili lecz to od czynów zależy moja przyszłość. Jestem artystą momentu, nie stracę więcej niż ktokolwiek inny rezygnując z przeszłości. Mam osobisty stosunek do pamięci, jak każdy. Jednak najważniejszy jest dla mnie czas teraźniejszy bo nie mam złudzeń, że przyszłość piszą technicznie bezbłądnie.



## Gmach

Wchodzimy po schodach. Wydają się nam, że pniemy się na wyżyny. Wciąż patrząc na tych co przewracają się stopień za stopniem- stop. Przeglądamy się na cztery strony świata. Podczas, gdy tak naprawdę to iluzja. Czas pragnie naszej krwi. My mechanizmy niedoskonałe niekoniecznie chcemy by on dyktował nam następny krok. Lecz pod jego banderą zostaliśmy wrzuceni na pokład. W opresji pozostaje parkiet w opresji pozostają nasze zapiski skrzętnie chowane w bukowych skrzyniach. Nic już nie jest normalne, odkąd w mych ramionach schronienie znalazła ona największa z sił śmierć.

## **Rysując człowieka z ekranu nie wymuszam by latał**

Moim marzeniem zawsze było by ludzie dzięki moim grafikom czuli podmuch powietrza wokół nich. A nie spadali w dół ucząc się latać. Nic tak nie popycha do czynu jak niesprawiedliwość i mam świadomość jak ciężko się z nią walczy. Dlatego przyjmij radość jako wiedzę, którą jeszcze nie do końca rozumiesz, ale już jest i z czasem rozpali twoje serce.

## **Średnia ważona**

Jeśli coś ciągnie cię w dół do koryta rzeki, to choćbyś później przez chwilę chodził po wodzie. To nie miej złudzenia- dążysz do rozpląnięcia się. I wszelkie opisy Ciebie będą dotyczyć źródła. Nie ważne czy skupie się na falach morskich czy na powiewie bryzy. Mam tylko jedno wejście pod tafle wody by ujrzeć twoją twarz. Mówiłaś, że chciałaś znać mnie osobiście podczas, gdy sama nie zażądałaś do siebie klucza dostępu. Znow okazuje się, że ideały były potrzebne ci tylko po to by spróbować się wybić. Tymczasem mi wystarczyłaś ty by odsunąć się od własnych.

## **Ideał**

Zamykam oczy, pulsują obrazy w mojej głowie. Mózg nie chce by przyszłość dotarła do twojego krwiobiegu, lecz serce domaga się tlenu. Poczujęm, że nie chodzi o kolejne dzieło. Wiem, że istotą bycia jest samo tworzenie. Z olbrzymim bagażem ciężko zatańczyć teraz, podejmujemy różne decyzje. Bijemy się z myślami, szukając prawdy, otwartości oraz zrozumienia. Im bliżej jestem celu tym, bardziej wyciszam się by sprawdzić czy jestem na niego gotów. Nasze domy wciąż na drewnianych kołach, przemieszczają się w stronę kochania.

## **Zagrożenie**

Pomy(ś)l choć raz tak jak ja to robie. Dowiesz się wtedy jak się funkcjonuje jako synestezja. Zakłopotz sam siebie spes otoczenie, lecz nie dla hecy. Zyskuje czas, pozostawiam sobie Niewielką szczelinę do wyjścia. I oboje wiemy, że prędzej uduszę się niż rozsadzę skałę. Jednak sztuka groto-wędrówki nadal trwa z jednego dosyć dobrego powodu. Schronienie do połowy to żadne schronienie tylko okazja do ewakuacji reszty ciała.

## **Permanentny ból**

Nie sugeruj pętli, że krzywo leży na szyi. Zemści się. Lecz jeśli tylko masz niezgodę choćby taką niewielką możesz pracować z materia. Lecieć na czysto resztę życia. Nie potrzebujesz przecież krzywdy, ale każda z rad ma dwa końce. Tak i ta choć płynie z serca nie do końca jest czysta. Przemienie epoka pierwsza druga, słowa potrzebują słów. By być bez skazy.

## **Wojna**

Na utrzymaniu, rozpaczy ciało. Tik, tak. Trik- nie. Pierwsza  
oznaka jesieni. Ostatnia odznaka lata. Głębokie uśpienie, nikt  
mi tego nie wybaczy- wiem. Kamuflaż w kolorze wiatru  
i pędzę tam gdzie grawitacji jest trochę na dłużej.  
Gdybym mógł, nikt nie może.

## **Dusza**

Ciało człowieka, zdaje się być maszyną. Gdzie każdy odchył od normy w jego funkcjonowaniu powoduje ból. Niech, więc definicją cierpienia będzie- kompensacja bólu w czasie.



## **Nic na siłę**

Wydaje ci się, że widzisz lepiej- dzięki temu, lecz to chwilowe. Czas jeszcze zdąży zabrać twoje moce. Zmieniając obraz czekam na odpoczynek dla oka. Od dawna, zamknięta powieka nie generuje refleksji we mnie. Rozglądam się, więc po pokojowych ścianach. Jak co wieczór kontemplując dźwięk liczę na odrobinę szczęścia podczas refrenu.

## **Sygnal**

Ukradkiem popisuje frędzlowate zdania w notatniku po to byś ty podpałiła me serce. Weź co chcesz zostaw sobie żetony. Ta gra musi trwać, więc mówisz "umarł król, niech żyje król". Zamiast, dalej mówić otulę Cię. Jestem wybrednym kochankiem, zresztą wiesz.. Skupionym na obrazie nie na obrażaniu. Takie czasy, gdzie anomalia jest niczym w porównaniu z dezinformacją czy bełkotem mediów.

## **Flirt**

Obtoczony cienką pościelą, zmieniam się we flirtiarza. Z tego zawijasa nie powstanie boże dziecko. Jedynie kilka rumieńców czy wykwitów. Kontynuując nocne markowanie w stanie upojenia, zadaje sobie pytania o trzeźwość. Trudno nazwać dumą to co wynoszę po zmroku. Znacznie łatwiej określić to jako ciek myślowo-skutkowy. Kiedyś powiedziałem Basta wszystkim tym, którzy byli nie szczerzy, lecz nie uchroniło mnie to przed następnymi szkodami. I tak już jest, że ich dusze krążą pod moim namiotem niczym ćmy.

## **Surowe podłoże, kolorowy kwiat**

Gdyby nie tworzenie nie rozumiałbym tego świata. Subtelna różnica między mną piszącym a mną czytającym jest taka, że pisząc chce mieć informacje, której nie potrzebuje czytając. Odczuwać, jest chyba dla mnie priorytetem. Czy możemy więcej oczekiwać od czasu. Kompresja napięć, obniżony nastrój, brak perspektyw, niepowodzenie... Wiesz objawów może być więcej. Tylko nie trzeba zawsze szukać przyczyny. Sztuka to świetna odskocznia. Spraw sobie dostęp do wnętrza siebie. Spraw sobie szerszy kontekst.

## **Opatrzność Boża**

Nasza codzienność jest cieniem wartości, które pielęgnujemy. Każdy dzień może działać jak dyfuzor lecz, czy tego naprawdę chcesz. Pomyśl skoro tyle potrafimy może wystarczy kumulować słowo Boże w czasie. Gromadzę i porządkuje efekty swojej pracy. Odczuwam mniej lub bardziej. Łączyć znaczy przyjaźnić się z człowiekiem tym w lustrze.

## **Stylem wolnym**

Skoro proza wymaga dopracowania, to gdzie się śpieszyć. Umiłowałem- czucie. Luminacja mojej przeszłości nie jest zbadana, lecz coś czuje, że jej światłem można by upiec niejednego barana. Natężenie prądu pozwala nam jedynie na emisję rachunków, wciąż żyjemy na kredyt. Komu przeszkadzały analogowe narzędzia dysponowania. Aktywa w szufladzie, aktywa w trasie.. Nie będziemy tymi samymi w oczach bliskich, gdy płomień jestestwa przygaśnie. Wytrawione fotografie, zakwaszona woda w kranie, zabarwione dźwięki, zarośnięty podjazd na podwórku. My jak tabletki niepowlekanie.

## **Pandora**

Nie mów bym się zmienić.. To zupełnie tak jakby pies miał zmienić się w kota tylko dlatego, że wsłuchuje się w opinie. Rozpoznaje malowane owce z odległości kilometra i bynajmniej nie używam do tego oczu. Miałem dużo czasu na doskonalenie technik a i tak nie zabrałem ci ułamka chwili. Gdy zabieram się do działania, odpalam od razu przybornik i paletę stu odcieni czarnego do wykorzystania. Nie wymyśliłem kota, ale zaanimowałem je do ruchu. Nie mam kontaktu z Bogiem, ale nie lekceważę jego siły. Nie odnalazłem złotego grala, lecz uznałem go za bezsens. Mierze się z kwadraturą miejsca, w którym tkwię bo jestem człowiekiem.

## **Wchodzę przez portal do roku 2012**

W pozycji leżącej zawiaduje tym co zbierałem dotychczas. Cały w zaspach z zarysowanych arkuszy papieru, podejmuje decyzję o segregacji. Zaletą posiadania kominka w domu był bez wątpienia fakt, że wybrane do spalania prace rysunkowe znikają natychmiast. Dzień następny- formułuje manifest bycia artystą. Dzień trzeci- uzmysławiam sobie, że poznawszy mechanizm od środka czas wypróbować jego działanie w praktyce. Dni dalsze- stan zdrowia pozwala mi na ewolucję oraz syntezę przedstawianych przeze mnie form graficznych. Zamykam rok z zyskiem.



## **Wchodzę przez portal do roku 2016**

Wyselekcjonowane prace plus te zrobione "od zera" lądują na dnie torby podróżnej i wyruszają ze mną na wyprawę. Przez deszcz i wiatr po romantyczne uniesienie nad wielką kałużą nicości. Pomyślałem swoje to waży.

## **Wchodzę przez portal do roku 2018**

Czas otworzyć torbę, brakuje kilkunastu istotnych prac. To wtedy zabieram się do stworzenia pierwszych twarzy. Za pomocą tabletu z rysikiem, udaje mi się wypracować nową dla mnie kategorię rysunku której trzymam się do dziś. Wyłączam magiczny portal i budzę się do życia.

## **Nieodłącznie**

Skalibrowany do uzyskiwania wyników, zabieram się do liczenia. Z otwartym sercem doznaje olśnienia. Nie ode mnie zależy przecież to życie lecz kontekst jakimś cudem ma na imię Krzysztof, podkreślam to co wyszło z liczb. Zostawiam dla siebie konkluzje, jednak moja mimika mówi - Nie zbliżaj się. Trawie każdy dzień, przeżywam każdą niepogodę i dlatego nie ośmielaj się mieć poczucie, że się orientujesz co czuje.

## **W maju**

Patrzę na relief, emituje poczucie przestrzeni. Patrzę na rzeźbę, imituje obraz bez cieni. Jeśli być przygotowanym na ewentualność znaczy stale martwić się o coś to wiedz, że po prostu dbać rozwiązuje sto procent twoich problemów. W swoim tempie przekładam na język powszechny pomysły, które tkwią w mej głowie. Musisz mieć świadomość, że pełnia dla mnie zaczyna się wtedy, gdy sił już nie brakuje a codzienność nie wadzi.

## **Naskórek**

Rozwadniam koncentrat, lecz trudno nazwać to cudem.  
Rozpuszczam jej włosy lecz trudno nazwać mnie wiatrem.  
W płynnej formie pozostawiam do wyparowania brudy  
każdego z dni. Licząc na to, że światło ultrafioletowe zbawi  
moją wrażliwą duszę.

## **Intencja**

Wiele rzeczy było po coś, tak uformowała się moja postawa. Jednak niewiele rzeczy jestem w stanie przełknąć od tak, dlatego daję jasne komunikaty. Czas nie pyta nikogo czy woli cierpieć natychmiast czy chce to odłożyć na później. Idealnej lekcji najpierw się nie rozumie, później ją akceptuje i wyciąga wnioski. Szczerość wobec siebie samego o tyle jest cenna, że obdarzasz się w następnym kroku zaufaniem do siebie. Eliminujesz pionki na planszy oraz na koniec zyskujesz przestrzeń na swoje marzenia.

## **Kurtyna**

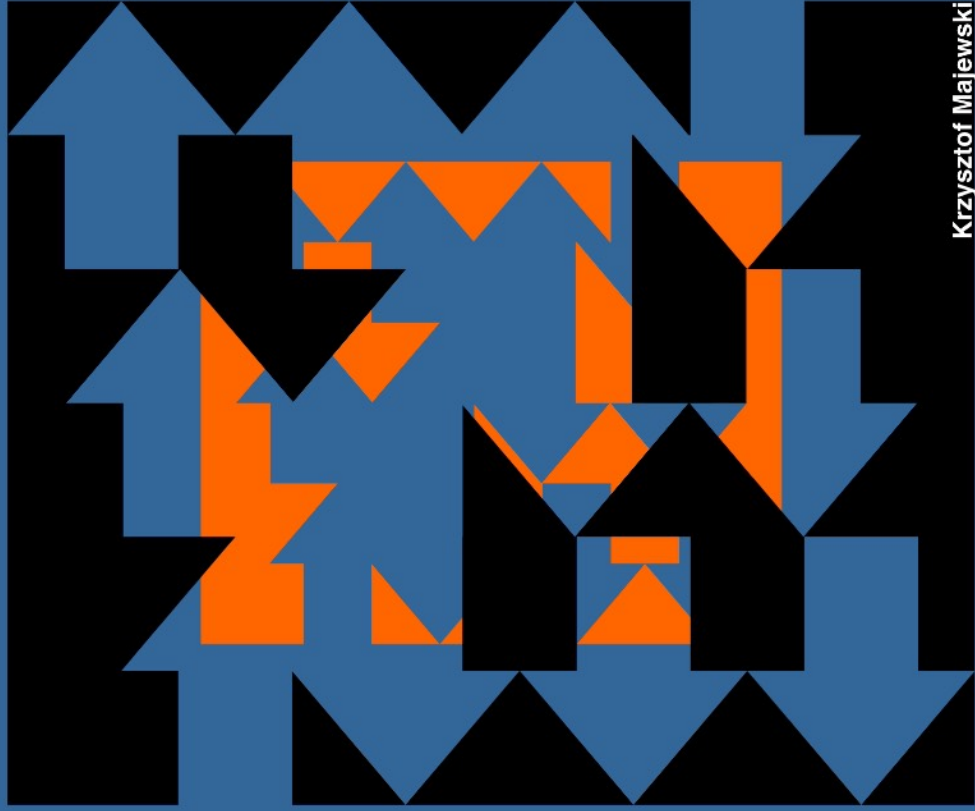
Ktoś ledwo musnął przycisk domofonu i już odchodzi. Zanim zlecę z piętra zawsze jest myśl automatyczna- kto to. Nie mam wizjera, czuje że mój lot jest najkrótszym z możliwych. Jednak dziś to za mało. Droga jaką przeszedł nieznajomy okazała się męcząca i zawiła. Podjął decyzje i usnął się. Żyjemy za kurtykami, pięknymi i ze zdobieniami- kurtykami. Nie wiemy co myśli druga osoba, bo często brak komunikatu to postawa nie wobec nas a jedynie sposób na przeżycie. Tyle, że jeśli nie nauczymy się mechanizmu otwierania takiej kurtyki, specyfiki jej działania to kto nas naprawi od wewnątrz jak nie my sami. Potrzebujemy światła i narzędzi.

## Komplet

Rozpaczynam zawsze od pustej kartki. Przede mną pulpit pod tokańskim niebem. Zwracam uwagę na gładkość marmuru na którym przyjdzie mi pisać a może i rysować. Sięgam po atrament w kolorze azure. Wykładam ryzę papieru o satynowym wykończeniu. Mam wszystko czego mi trzeba. Strasznie zgarbiony i spocony trudem, po podjęciu wielu prób. Nie uzyskuje celu, finalnie nie udaje mi się odwzorować tego co powinienem mieć za obraz pod czaszką. Skąd ja to znam, myślę sobie. Gdyby nie odczuwanie momentu, straciłbym wiele więcej niż zarys promieni zachodzącego słońca- Straciłbym siebie. To nie tak, że zostałem skrzywdzony przez publiczność. Nie było na widowni nikogo, to także nie mój nie do rozwój. Pierwszy raz pochyliłem się nad tym co tworze lata temu, zrozumiałem wtedy, że chce inaczej niż inni. Konsekwentnie działałem do dziś, więc dlaczego pojawia się często w mym sercu miejsce na dyscyplinę. W miejscu gdzie nie powinno być gorsetu. Zaciskam klamrę, wiąże węzeł.



P O L A R I S



Krzysztof Majewski